



You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Negatywne afekty w popularnej powieści historycznej : o "Przyłbicach i kapturach" Kazimierza Korkozowicza

Author: Paweł Tomczok

Citation style: Tomczok Paweł. (2013). Negatywne afekty w popularnej powieści historycznej : o "Przyłbicach i kapturach" Kazimierza Korkozowicza. W: E. Bartos, M. Tomczok (red.), "Literatura popularna. T. 1, Dyskursy wielorakie" (S. 73-82). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

PAWEŁ TOMCZOK
Uniwersytet Śląski

Negatywne afekty w popularnej powieści historycznej *O Przyłbicach i kapturach* Kazimierza Korkozowicza*

Powieść historyczna od swoich nowoczesnych początków zawsze kształtowała się w opozycji i konkurencji do innych dyskursów – z jednej strony nowoczesnej historiografii, z drugiej – nowoczesnej powieści. To umiejscowienie pomiędzy akademicko i artystycznie określonymi dyskursami od razu sytuowało powieść historyczną w sferze tekstów łatwiejszych w odbiorze, dostępnych szerszemu gronu odbiorców niż coraz bardziej naukowe teksty historyczne czy coraz mniej romansowa powieść.

Jako gatunek znajdujący się gdzieś pomiędzy poważnymi wypowiedziami o rzeczywistości a krainą swobodnej fikcji literatura historyczna mogła zarazem opowiadać angażujące emocjonalnie historie, zbliżone czasem do opowieści mitycznych, a jednocześnie rościć sobie prawo do reprezentowania ducha społeczności, częściej narodu, pokazanie jego trwałych cech, ujawniających się w kluczowych momentach dziejowych.

Jeżeli powieść ma być nowoczesnym eposem, to właśnie w powieściach historycznych spotkać możemy najczęściej próby pokazania bohaterów dorównujących mitycznym herosom. Podobnie jak w eposie reprezentowane są tu także wyraziste, skrajne afekty: gniew, nienawiść, duma, ale też doznanie krzywdy, pogardy, upokorzenia. Tak jak gniew Achillesa te afekty mają moc motywowania działań postaci w całej akcji powieści – to zwykle mocne doświadczenia, które są w stanie nadać trwałą, całościowy sens ludzkiej egzystencji, czyniąc z niej jednolitą historię walki czy zemsty.

* Artykuł powstał w ramach projektu „Ekonomia literatury”. Projekt został sfinansowany ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji nr DEC-2012/05/D/HS2/03589.

Chyba jednym z bardziej charakterystycznych przykładów takich afektów jest nienawiść – rozumiana jako odpowiedź na doznaną albo tylko współodczuwaną krzywdę: ilustracji może tu dostarczyć początek *Krzyżaków* Sienkiewicza¹ i opowieść Mikołaja z Długolasu o krzywdzie doznanej przez matkę Danusi. Pod wpływem tej opowieści młody Zbyszko z Bogdańca określa swoje życie – dotychczas nieświadomie sterowane przez kolejne wyprawy wojenne – jako misję zemsty. Zemsta – co istotne – nie dotyczy tu konkretnych Krzyżaków, którzy doprowadzili do śmierci matki Danusi, ale rozciąga się na cały Zakon i – szerzej – na Niemców. Skuteczność tej uczuciowej interpe-lacji młody rycerz potwierdzi wkrótce swoim atakiem na nietykalną osobę krzyżackiego posła.

Przykład *Krzyżaków* wprowadza nas także w problematykę relacji polsko-niemieckich w powieściach historycznych. To właśnie powieść Sienkiewicza wydaje się kluczowym tekstem dla dyskursu antygermańskiego w nowoczesnej powieści historycznej – właśnie literackie fantazje o niemieckiej fali, której w XV wieku udało się stawić opór, były ważnymi elementami tworzenia tożsamości narodu ciągle poddanego krzywdom, upokorzeniom. Ten dyskurs antyniemiecki powraca w różnych powieściach historycznych, zwykle odpowiadając na aktualne polityczne potrzeby – szczególnie ciekawie rozwija się w PRL-u. Na początku artykułu spróbuję zarysować teoretyczne podstawy analizy afektów w literaturze, dalej płynnie przechodząc będę do analizy tej problematyki w powieści Kazimierza Korkozowicza *Przyłbice i kaptury* z 1970 roku². Ta zapomniana (choć ostatnio wznowiona³) powieść posłuży jako przykład popularnej powieści historycznej, właściwie szpiegowskiego romansu historycznego.

Czytanie literatury poprzez afekty to podejście zarazem bardzo tradycyjne, jak i całkiem nowoczesne. Z jednej strony to retoryczna tradycja afektów wywoływanych przez mówcę, z drugiej – całkiem współczesne projekty, na przykład *Poetyka afektów* Burkharda Meyer-Sickendieka⁴, który próbuje stworzyć model korelacji między różnymi gatunkami literackimi a poszczególnymi emocjami, czy opisy afektów

¹ Szerzej o *Krzyżakach* i teoretycznych podstawach badania afektów w powieści historycznej piszę w artykule *Nienawiść jako afekt zależności postzależności w powieści historycznej*. W: *(P)o zaborach, (p)o wojnie, (p)o PRL. Polski dyskurs postzależnościowy dawniej i dziś*. Red. H. GOSK, E. KRASKOWSKA. Kraków 2013, s. 513–524.

² K. KORCOZOWICZ: *Przyłbice i kaptury*. Warszawa 1970. Cytaty umieszczone bezpośrednio w tekście odnoszą się do wydania drugiego z 1975 roku. Powieść miała wiele wznowień, doczekała się także ekranizacji w postaci serialu telewizyjnego.

³ W 2010 roku razem z kontynuacją *Nagie ostrza*.

⁴ B. MEYER-SICKENDIEK: *Affektpoetik. Eine Kulturgeschichte literarischer Emotionen*. Würzburg 2005.

w narratologicznych badaniach Mieke Bal⁵. Zwrócenie uwagi na afektywną stronę literatury oznacza potraktowanie jej jako czegoś więcej niż tylko tekstu. Literackie dzieło sytuuje się w takim podejściu zarówno na płaszczyźnie psychologicznej, jak i społecznej – gdy pytamy, jak i w jakim celu wywoływane są dane uczucia, jak modelują działanie odbiorcy, który ma utożsamić się, współprzeżywać z bohaterem, a dalej naśladować jego działanie i rozumienie rzeczywistości. Afekty są tu zatem nie tylko chwilowymi uczuciami, ale raczej trwałymi programami działania, nastrojami, które mają moc nadawania spójności, sensu egzystencji jako całości.

Jeżeli mówimy o działaniu, warto uzupełnić poetykę afektów elementami analizy narratologicznej – właśnie afekty, szczególnie negatywne czy – jak chce Aurel Kolnai⁶ – wrogie, są często motywami fabularnego działania postaci. O ile w Proppowskim modelu bajki⁷ głównym, oczywistym, właściwie niepsychologicznym motywem działania bohatera-protagonisty było zdobycie księżniczki, co motywowało do podjęcia kolejnych zadań, o tyle w powieści historycznej droga do „księżniczki” prowadzi zwykle przez krzywdę, nienawiść, zemstę.

To zestawienie analizy narratologicznej i teorii afektów może być szczególnie przydatne w analizie powieści Korkozowicza, gdyż jest to tekst opierający się z jednej strony na odczuciach mocnych afektów, z drugiej – dość schematyczny fabularnie. Zanim przejdziemy do analizy tekstu powieści, warto wspomnieć o znaczeniu samego tematu – jej akcja rozgrywa się w latach 1408–1409 i dotyczy historii zmagania wywiadów – polskiego i krzyżackiego. Samo podjęcie tematyki grunwaldzkiej miało w PRL-u dość określone znaczenie. Temat ten należy bowiem do kluczowych elementów nacjonalistycznej legitymizacji nowej władzy. Sam model odwołania się do tradycji narodowych i niektórych konfliktów narodowych został wypracowany przez Stalina w czasie „wojny ojczyznianej” – zamiast dominującego internacjonalizmu, odwołania do proletariatu wszystkich krajów, zarysowuje się tu wizja tradycji narodowych i wyobrażenia odwiecznych konfliktów narodowych – szczególnie konfliktów z Niemcami. Łatwo wyobrazić sobie, jak przydatna w takiej sytuacji mogła być wizja wojen z Zakonem Krzyżackim, mająca już swoją bogatą literaturę i ikonografię. Jak zauważa Marcin Zaremba w książce *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm*:

⁵ M. BAL: *A gdyby tak? Język afektu*. Przeł. M. MARYL. „Teksty Drugie” 2007, nr 1–2, s. 165–188.

⁶ A. KOLNAI: *Ekel, Hochmut, Hass. Zur Phänomenologie feindlicher Gefühle*. Mit einem Nachwort von A. HONNETH. Frankfurt am Main 2007.

⁷ V. PROPP: *Morfologia bajki*. Przeł. W. WOJDYGA-ZAGÓRSKA. Warszawa 1976.

Jedną z hucznie organizowanych uroczystości patriotycznych stały się obchody zwycięstwa pod Grunwaldem. W okresie PRL były one stałym punktem w kalendarzu rocznic świętowanych przez władze. Przykładano do nich tak duże znaczenie, ponieważ bitwa pod Grunwaldem pozwalała na tworzenie mitycznej historii braterstwa polsko-rosyjskiego przeciw wspólnemu rosyjskiemu wrogowi. To braterstwo przerwane wiekami nieporozumień miało się odrodzić właśnie dzięki komunistom. Zaletą bitwy grunwaldzkiej dla propagandy komunistycznej było także to, że dzięki Henrykowi Sienkiewiczowi system znaczeń związanych z bitwą grunwaldzką był czytelny niemal dla każdego Polaka⁸.

Oczywiście, w poszczególnych okresach PRL-u grunwaldzkie opowieści mogły odgrywać różne role – warto tu może wspomnieć o opisanej przez Przemysława Czaplińskiego⁹ potrzebie sformułowania nowej tożsamości społecznej i narodowej po 1956 roku, w czym miała pomóc właśnie twórczość Sienkiewicza i jej ekranizacje. Do ożywienia tej tematyki przyczyniały się także spory o granicę na Odrze. Zaznaczyć trzeba, że inna grupa popularnych tekstów historycznych odwoływała się do czasów piastowskich, gdyż ten temat i związana z nim kartograficzna wyobraźnia uprawomocniały polską obecność na ziemiach zachodnich.

Sama powieść Korkozowicza wpisuje się jednocześnie w dwa konteksty – jako że powstała pod koniec rządów Władysława Gomułki, należy do książek o tym, że

Wilcza natura imperializmu niemieckiego nie zmieniła się od czasów Ulricha von Jungingena do czasów Konrada Adenauera [ale – P.T.] droga na wschód przed niemieckim imperializmem została zamknięta raz na zawsze. Zagradza ją stojący na straży pokoju, zespolony wspólną ideologią potężny sojusz państw – sygnatariuszy Układu Warszawskiego i niewzruszona jedność obozu socjalistycznego¹⁰.

Następne wydania i ekranizacja w latach osiemdziesiątych sytuują powieść w kontekście kolejnych politycznych realizacji mitu grunwaldzkiego.

⁸ M. ZAREMBA: *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm. Nacjonalistyczna legitymizacja władzy komunistycznej w Polsce*. Warszawa 2005, s. 142.

⁹ P. CZAPLIŃSKI: *Resztki nowoczesności. Dwa studia o literaturze i życiu*. Kraków 2011, s. 93.

¹⁰ Cyt. za: P. OSĘKA: *Adenauer von Jungingen, czyli jak komuniści pod Grunwaldem walczyli*. „Gazeta Wyborcza” z dn. 17 VII 2010, s. 9–13.

Przyłbice i kaptury to powieść, w której trudno się zagubić – tylko na początkowych stronach czytelnik może mieć problem z ustaleniem głównych bohaterów: liczne sceny prezentują bowiem działania postaci drugorzędnych, których intrygi (albo błędy) określają powieściową akcję: narrator pokazuje nam zatem, jak Krzyżacy na malborskim zamku zawiązują spisek w celu uprowadzenia siostrzenicy krakowskiego kanonika Dunina ze Skrzynna, a potem jak ów kanonik ulega niemieckiemu szantażowi i przekazuje szpiegom odpisy królewskich listów. Równie rzetelnie przedstawiony zostaje napad na graniczną siedzibę Zyty i Benka – zniszczenie szlacheckiego gospodarstwa, gwałt i pojmanie szlacheckiej żony przez Sonnenberga, eksperta krzyżackiego kontrwywiadu. W tych dwóch zdarzeniach – pełniących fabularną funkcję powstania, wytworzenia braku – nie biorą udziału ci, którzy ten brak będą mieli zlikwidować – Benko (wkrótce Jawnuta), Czarny (Bert) i Rudy (Jaksa). Powieść Korkozowicza realizować będzie Proppowski schemat bajki – w dwóch splecionych z sobą wersjach, różniących się sposobem zbudowania motywacji. Odbicie Uny i Zyty z krzyżackiej niewoli ukształtuje fabularny szkielet całej powieści, wokół którego zorganizowane zostaną inne epizody.

Pierwszą reakcją Benka na doznaną krzywdę jest otępienie, osłupienie, potem przygotowanie samobójstwa, co jednak przerywa Erazm, kupiec i agent w jednej osobie. Erazm próbuje przekształcić traumę w motyw działania – myśli Benka krążą wokół zemsty, ale sam nie potrafi podjąć żadnego planu: nie wie, ani kto uprowadził jego żonę, ani gdzie jej szukać. Marzy tylko o tym, by jej śmierć, najlepiej z jego ręki, mogła zmyć jej hańbę: „Wolałbym, aby zmarła. Ona już nie dla mnie” mówi Benko i dodaje: „Zhańbionej pozostała tylko śmierć! Oby chociaż z mojej ręki... Byłoby jej źle”¹¹. Agent Erazm wykorzystuje psychiczne położenia Benka, by i z niego uczynić agenta – ale w tym celu irracjonalny afekt, nienawiść, poczucie hańby i upokorzenia muszą zostać przekute w racjonalne zadanie: „Dałeś się ugiąć swojemu nieszczęściu. Zrzuć teraz jego brzemię i staniesz do pracy, którą ci wskażę. Spodziewam się, że ją przyjmiesz, bo pozwoli ci ona służyć i twojej sprawie”¹². Terapeutyczna manipulacja wymaga od pokrzywdzonego wyrzeczenia – ma wyzbyć się swoich nawyków, wyrzec pozycji, nawet imienia. To wyrzeczenie daje mu jednak dziwny spokój. Dopiero wtedy sen jego staje się twardy i krzepiący. Benko jako litewski zbieg trafia do służby krzyżackiej, w Malborku zajmuje się stajnią, śledząc działania w siedzibie wroga i gromadząc informację, przez długie miesiące odwołując realizację

¹¹ K. KORKOZOWICZ: *Przyłbice...*, s. 67.

¹² Ibidem, s. 68.

swojego osobistego zadania, zyskując kontrolę nad swoimi uczuciami: mimo że fala nienawiści rozpała jego serce, jest w stanie znieść wymierzoną w niego pogardę. W końcu udaje mu się trafić na trop osób, które dokonały napadu na jego dom – planuje wtedy skomplikowaną intrygę: wyciąga giermka Vento poza zamek, torturuje go i zabija, a samemu rycerzowi sytuację przedstawia jako napad dokonany przez groźnego Benka. Dzięki tym zabiegom obejmuje funkcję giermka swojego wroga, z czasem jego obrońcy i powiernika, gdyż za sprawą Venta jest jedną z niewielu osób, którym krzyżak może powierzyć swoje tajemnice. Korkozowicz tworzy tu dość perwersyjną sytuację – porywacz i gwałciec Sonnenberg opowiada Benkowi o swoim osobistym dramacie:

Jawnuta znał tajemnicę rycerza, przeto i w tym zakresie nie potrzebował on hamować swojej chęci do zwierzeń. I nie hamował. Najchętniej mówił o zgryzocie, co niby zadra tkwiła w sercu, rozmiłował się bowiem w kobiecie, która odpłaciła mu wzgardą. Pragnął jej, weszła mu w krew, jakby już innych kobiet na świecie nie było, ale pragnienie to mógł zaspokajać tylko biorąc ją siłą, bo stale stawiała opór. Wciąż więc na nowo zada własnej brance gwałt, rozumiejąc jednocześnie, że w ten sposób tylko pogłębia nienawiść. Nie widział dla siebie wyjścia, to zaś, że mógł o tym z kimś mówić, ujmowało sercu ciężaru¹³.

Sprzecznność między powierzonym zadaniem a próbą zwalczenia doznanej hańby doprowadza Benka/Jawnutę do kolejnych paradoksalnych sytuacji – awansuje do roli głównego obrońcy przed samym sobą: w końcu to on pilnuje chaty, w której ukryta jest Zyta w czasie, gdy sam Sonnenberg kolejny raz gwałci jego żonę, a sam Benko musi tłumić swoje emocje:

Benko wyszedł z sieni i, półprzytomny, skierował się pomiędzy drzewa sadu. Szedł pochylony, co parę kroków tracąc równowagę jak zmorzony trunkiem. Był otępiały, oszołomiony miotającą nim burzą nienawiści, pragnienia mordu u skracającej trzewia zazdrości. Jednocześnie przygniatało go poczucie bezradności i żalu do nieznanym, pastwiących się nad nim mocy¹⁴.

Fabularna i psychologiczna komplikacja, do której doprowadza autor, nie może zakończyć się szczęśliwie – trudno sobie wyobrazić

¹³ Ibidem, s. 231.

¹⁴ Ibidem, s. 241.

zakończenie romansu w postaci zabicia żony przez męża. Dlatego też w ten schemat fabularny zostają włączeni dwaj inni bohaterowie – Czarny jako brat Zyty będzie dążył do jej uwolnienia, a także ochrony przed Benkiem. Sam jednak, zajęty innymi zadaniami, przerzuci tę funkcję na Rudego – ten wykonując zadanie, zakocha się w Zycie. Rozwiązaniem problemu Sonnenberga i Benka będzie zaś ich prawie wspólna śmierć – Sonnenberg na tyle bowiem zaangażował się w swą miłość do Zyty, że jest gotów zaryzykować wymianę zdemaskowanego Benka na swoją ukochaną. Gdy okazuje się, że jego spisek i zasadzka nie mogą się udać, zabija Benka, a sam wkrótce zostaje zabity jako ofiara dla pogańskich bóstw: z połamanymi kończynami kona w rytualnym naczyniu, by jego jęki zbudziły pogańskiego boga.

Odwrotną sytuację przedstawia druga historia – próba odbicia porwanej siostrzenicy kanonika, Uny. Tuż po jej uprowadzeniu królewski kontrwywiad orientuje się, że porwanie i dziwne zachowanie Dunina, osoby mającej dostęp do królewskiej korespondencji, może świadczyć o tym, że zdradził bądź jest szantażowany. Sam układ zostaje wykorzystany, by wprowadzić w błąd zarówno załamane kanonika, jak i krzyżacki wywiad – listy, które trafiają do jego rąk, są odpowiednio sfalszowane.

Zadanie rozwikłania zagadki porwania Uny otrzymuje natomiast dwóch agentów – właśnie Czarny i Rudy. Śledzą oni statek z porwaną, potem próbują rozpoznać drogę przekazywania informacji Dunina do Zakonu, a wreszcie działają na terenie Zakonu, próbując odszukać samą zaginioną, a także tropiąc krzyżacką sieć wywiadowczą.

O ile w wypadku Benka to afekt, krzywda sprawiają, że staje się on przydatnym agentem, o tyle tu mamy do czynienia z całkowitym zakażem wszelkich uczuć – agenci mają wykonywać swe zadanie. Uleganie emocjom oznacza sprzeniewierzenie się misji: sam Czarny, występujący jako student i pisarz w domu krakowskiego kupca, o mało nie ginie z powodu próby nawiązania romansu z córką swojego gospodarza – zazdrosny kochanek przypadkowo demaskuje go jako agenta, jednak od tortur i śmierci ratuje go grupa przyjaciół.

Podobnie jak w wypadku uprowadzenia Zyty, i w tej historii Korkozowicz mnoży bohaterów zainteresowanych Uną – oprócz zatroskanego Dunina, królewskich i krzyżackich wywiadów, główną postacią okazuje się krzyżacki agent, kupiec Peter Vogelweder, którego Krzyżacy zmuszają do wykupienia Uny za 500 grzywien – kupiec może zostać rozpoznany jako uczestnik porwania, więc planuje zabicie ofiary, potem udaje miłość, by ożenić się z uprowadzoną i zapewnić sobie uniewinnienie.

Una zostaje w końcu uwolniona przez Czarnego – w czasie długiego powrotu, gdy już toczy się wojna z Krzyżakami, zakochują się w sobie.

W pewnym miejscu Korkozowicz właściwie unieruchamia fabułę, przerywa ucieczkę Czarnego i Uny, zatrzymując ich nad romantycznym jeziorem w trakcie burzy:

Piorun za piorunem uderzały z trzaskiem dartego płótna, po niebie toczyły się grzmoty z hukiem tysięcy walących się gładów, a oni przeżywali swoją pierwszą miłosną noc.

I dalej:

Nad jeziorem pozostali jeszcze dwa dni spędzając je na wspólnych kąpielach, podczas których, nie wstydząc się siebie, wypływali daleko od brzegu i, leżąc na wodzie, prowadzili nieco leniwie, rwące się rozmowy. [...] Wreszcie Czarny musiał przerwać bez troski wypoczynek, zmuszony do tego kończącą się żywnością¹⁵.

W kulminacyjnym momencie fabuły, gdy logika nakazywałaby bezwzględny powrót do domu, Korkozowicz umieszcza fragment właściwie „bondowski” – piętnastowieczny James Bond także musi brawurowo połączyć obowiązki agenta i bohatera romansu.

Te dwa wątki powieściowej fabuły spięte zostają relacją Czarnego i Zyty. Królewski agent tak reaguje na przekazaną mu informację o porwaniu siostry:

Mijając korytarz, a potem krużganek, Czarny nie mógł się otrząsnąć z wiadomości, która spadła na niego jak grom. Wśród chaosu myśli dominowało dzikie pragnienie zemsty. Potem zaś przyszła nikła refleksja: czy nie dlatego właśnie ksiądz powiedział mu, co zaszło?¹⁶

W przeciwieństwie do większości dotkniętych krzywdą bohaterów Czarny wie, że za samym przekazaniem informacji tkwić musi jakaś potrzeba wywołania traumy, wykorzystania jej do określenia czyjegoś działania – dlatego podejmując się poszukiwań siostry w czasie, gdy nie koliduje to z jego głównym zadaniem, jednocześnie „zaraża” własną krzywdą swojego przyjaciela Rudego – to on okaże się wyzwolicielem, potem opiekunem jego siostry. Miejsce zwolnione przez opętanego pragnieniem zemsty Benka szybko musi zostać zajęte przez inną postać, która umożliwi szczęśliwe zakończenie.

¹⁵ Ibidem, s. 352.

¹⁶ Ibidem, s. 124.

Fabula, dwa splecione z sobą wątki, określone są przez dialektykę zadania i krzywdy – te dwa główne motywy działania postaci czasem są z sobą sprzeczne i sobie przeszkadzają, częściej jednak się uzupełniają: pozwalają przekuć afekt w działanie albo wzmocnić potrzebę wykonania jakiegoś zadania. W utworze Korkozowicza afekty poddane zostają zatem pewnej racjonalizacji – nie mamy tu do czynienia ze spontanicznym działaniem pod wpływem skutecznej interpelacji, przeciwnie – sam afekt oznacza zatrzymanie, opóźnienie działania. Wynika to z przejścia z konwencji typowo awanturniczej i przygodowej, gdzie bohater jest zwykle dość prostoduszny, do skomplikowanego świata szpiegów, z których każdy musi tać swoje prawdziwe uczucia, a często prawdziwą tożsamość.

Oprócz omówionych dwóch historii pojmanych kobiet i prób ich odbicia, Korkozowicz umieszcza w swej powieści liczne fragmenty słabo powiązane ze wspomnianymi historiami. To przede wszystkim rozbudowane wyjaśnienia sytuacji politycznej, wypowiedziane zwykle przez wszytkowiedzącego narratora, to także informacje o sytuacji politycznej: „Wielkopoleanie potrafili zarazić nienawiścią do brodaczy i naszych panów, którzy wreszcie dostrzegli, że cały naród jest za wojną z Zakonem”¹⁷. W powieści wielokrotnie występują informacje o zbiorowej nienawiści do Krzyżaków, jako odpowiedzi na ciągle wyrządzane krzywdy.

Peter Sloterdijk w książce *Gniew i czas* rozważa pojęcie „banku gniewu” – tego, że gniew, nienawiść, pogardę można potraktować jako kapitał, którym da się zarządzać¹⁸. Powieść historyczna, szczególnie w swoich popularnych, masowych realizacjach zwykle opiera się na takich skrajnych afektach – reprezentuje te afekty, próbując przekazać je dalej, organizując społeczne nastroje wokół głównych obiektów niechęci. Taką rolę odgrywa także powieść historyczna w PRL-u, szczególnie dotyczy to Korkozowicza, pisarza blisko związanego z władzą, członka Ogólnopolskiego Komitetu Grunwaldzkiego, który w swojej powieści realizuje także państwową politykę historyczną, będącą jednocześnie starszą formą biopolityki, politycznego zarządzania afektami społeczeństwa.

¹⁷ Ibidem, s. 54.

¹⁸ P. SLOTERDIJK: *Gniew i czas*. Przeł. A. ŻYCHLIŃSKI. Warszawa 2011.

Paweł Tomczok

Negative affects in a popular historical novel
On *Przyłbice i kaptury* by Kazimierz Korkozowicz

S u m m a r y

The article devoted to negative affects in a popular historical novel *Przyłbice i kaptury* by Kazimierz Korkozowicz presents a proposal of reading a novel by Korkozowicz according to the methodology of studying affects in the literature. The author paid attention to the analysis of the ways of showing hatred and desire of revenge as the motives of actions taken by the characters. Using the theory of affects and narratology allows for placing a popular historical novel in a discourse modeling and evoking particular emotions in the society (here using an image of the Teutonic Knights in the Polish People's Republic's propaganda).

Paweł Tomczok

Negative Affekte im populären historischen Roman
Zu *Przyłbice i kaptury* (*Visierhelme und Kapuzen*) von Kazimierz Korkozowicz

Z u s a m m e n f a s s u n g

In seinem Artikel bietet der Verfasser die Lektüre des Romans *Visierhelme und Kapuzen* hinsichtlich der Methodologie der Erforschung von Affekten in der Literatur. Er analysiert auf welche Weise der Hass und das Rachegelüst als Beweggründe der Romanfiguren dargestellt werden. Die Anwendung der Affekttheorie und der Erzähltheorie lässt den populären historischen Roman in einen Diskurs hineinpassen, der in der Gesellschaft bestimmte Emotionen auslöst (hier: propagandistische Ausnutzung des Bildes von Kreuzrittern in der Epoche der Volksrepublik Polen).